



Krosno, dnia: 27.12.2018 r.

Zn. sprawy: ZO.720.121.2018
(tylko pocztą elektroniczną)

Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze
biuro@przyrodnicze.org

Inicjatywa Dzikie Karpaty
dzikiekarpaty@gmail.com

Szanowni Państwo

Zawsze z dużą starannością i uwagą pochylam się nad wnioskami społecznymi dotyczącymi gospodarki leśnej prowadzonej przez nadleśnictwa Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Podobnie i w tym wypadku złożony przez Państwa wniosek z dnia 20 listopada 2018 roku został przeze mnie szczegółowo przeanalizowany, zarówno od strony merytorycznej, jak i istniejącego stanu prawnego. W oparciu o tę analizę przedstawiam poniżej moje stanowisko.

- 1. Wyłączenie drzewostanów ponadstuletnich, znajdujących się w otulinie Bieszczadzkiego Parku Narodowego oraz na obszarze projektowanego Turnickiego Parku Narodowego, z pozyskania drewna (zgodnie z załączoną tabelą wydzielen leśnych).**

Z analizy wskazanych w tabeli lokalizacji wynika, że wniosek dotyczy wydzielen leśnych w których, niezależnie od udziału, występują drzewa w wieku wyższym niż sto lat. Nie ma przy tym znaczenia, czy udział tych drzew jest istotny, czy też występują one tylko pojedynczo (miejscowo). Nie ma również znaczenia, czy drzewa takie występują na wykształconych siedliskach przyrodniczych, czy też w drzewostanach założonych sztucznie, na gruntach które były użytkowane w nieodległej przeszłości rolniczo. Wskazane lokalizacje dotyczą w większości drzewostanów gospodarczych, w których od dziesięcioleci prowadzona jest gospodarka leśna.

Przedmiotowy wniosek dotyczący zrezygnowania z pozyskania drewna obejmuje również rezerwaty przyrody, w których nadleśnictwa nie prowadzą gospodarki leśnej. Pragnę dodać, że nadzór nad rezerwatami sprawuje Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie, który z uwagi na potrzeby wartości przyrodniczych podlegających ochronie w danym rezerwacie ustala zakres koniecznych zadań ochronnych. Zadania te mogą obejmować również konieczność wycinania drzew.

Obecność drzew ponadstuletnich w drzewostanach wyżynnych i górskich nie jest niczym specjalnym ani niezwykłym. W nadleśnictwach, w których występują



wydzienia wymienione w Państwa wniosku, a których łączna powierzchnia wynosi 35 526,92 ha, znajdują się jeszcze kolejne wydzienia z drzewami ponadstuletnimi o powierzchni 35 505,70 ha. Wynika to z wymagań ekologicznych gatunków drzew tworzących lub współtworzących drzewostany w rejonach górskich i podgórszych (głównie jodły i buka, ale także jawora czy dębu). Drzewa te rosną powoli, późno zaczynają wytwarzać dobrej jakości nasiona, pozwalające uzyskać odpowiednie odnowienie naturalne, gwarantujące zachowanie w sposób naturalny trwałości lasu. Te uwarunkowania uwzględnione zostały w naukach leśnych, które w oparciu o wieloletnie doświadczenia i badania wskazały, że dla jodły, buka czy dębu wiek, w którym należy rozpocząć stopniowe usuwanie starego drzewostanu, aby dać szansę wzrostu młodemu pokoleniu i w ten sposób zachować ciągłość ekosystemu leśnego zgodnego z siedliskiem, to 120-140 lat. Aby zapewnić młodym drzewom właściwe warunki wzrostu (jodła i buk wymagają w młodości ocienienia), usuwanie starego drzewostanu rozłożone jest na kilka etapów (nawrotów) i trwa czasami nawet 50 lat. To oznacza, że w drzewostanach gospodarczych z udziałem jodły czy buka będą obecne również drzewa 170-letnie, co nie jest wynikiem braku działalności człowieka, ale właśnie skutkiem tej działalności. Ponadto – zgodnie z przyjętym na terenie RDLP w Krośnie specyficznym sposobem gospodarowania, obligatoryjnie pozostawia się około 5% starodrzewu do naturalnego rozpadu, co skutkować będzie jeszcze większym wzrostem udziału starych drzew. Należy zdawać sobie sprawę, że drzewostany z jodłą i bukiem, w których obecnie nie występują drzewa ponadstuletnie, za kilkadziesiąt lat konsekwentnie prowadzonej gospodarki leśnej staną się drzewostanami ponadstuletnimi.

W skali wielkopowierzchniowej (nazywanej skalą krajobrazową) gospodarka leśna zapewnia stabilny udział drzewostanów w różnych fazach rozwojowych (różnym wieku) i o różnej strukturze. Taka zasada sprawia, że organizmy związane z drzewostanami różniącymi się przeciętnym wiekiem, mają zawsze podobną ilość odpowiednich dla siebie siedlisk, choć zmienia się przestrzenne umiejscowienie tych siedlisk. W pozostawionych naturalnym procesom ekosystemach leśnych mamy często do czynienia z sytuacją odmienną. W pewnym okresie czasu na dużych powierzchniach występują drzewostany w podobnym wieku, zapewniające odpowiednie siedliska dla pewnej grupy organizmów. W wyniku rozpadu (często pod wpływem zjawisk naturalnych) na olbrzymich powierzchniach pojawia się młody las, który zapewnia odpowiednie siedliska dla zupełnie innej grupy organizmów. Organizmy związane z starymi drzewostanami nie mają dla siebie odpowiednich warunków i ustępują na wiele lat z danego obszaru. Taką sytuację możemy zaobserwować choćby w lasach tatrzańskich, gdzie masowy i wielkopowierzchniowy rozpad świerczyn zmienił radykalnie wartość tego obszaru dla gatunków związanych ze starymi drzewami.

Czuje się zobowiązana w tym miejscu zwrócić uwagę na pewną sprzeczność. W uzasadnieniu wniosku powołujecie się Państwo na monografię „Projektowany Turnicki Park Narodowy. Stan Wolorów Przyrodniczych – 35 Lat Od Pierwszego Projektu Parku Narodowego Na Pogórzu Karpackim”. W tej monografii przewidujecie Państwo prowadzenie gospodarki leśnej, w tym przebudowę drzewostanów na gruntach porolnych, w celu między innymi zaspokojenia potrzeb lokalnych przetwórców drewna. Czyli jednym z celów Parku miałyby być funkcja produkcyjna,



którą tak krytykujecie w przypadku lasów zarządzanych przez jednostki Lasów Państwowych, gdyż w przedmiotowym wniosku włączyli Państwo drzewostany rosnące na gruntach porolnych do wykazu wydzieleń, gdzie nie powinna być prowadzona gospodarka leśna.

Zwracam również uwagę na fakt, że używanie określenia *projektowany Turnicki Park Narodowy* jest działaniem nieuprawnionym. Nie ma bowiem projektu tego parku, zawierającego wskazanie konkretnych granic parku, projektu nad którym proceduje Rada Ministrów, posiadająca kompetencje tworzenia parków narodowych. Dokumentacja na którą się Państwo powołujecie we wniosku, nie jest projektem parku w rozumieniu przepisów prawa, a obszar nazywany przez Państwa *projektowanym Turnickim Parkiem Narodowym* nie ma takiego statusu - są to lasy gospodarcze zarządzane przez Nadleśniczego Nadleśnictwa Bircza. Powyższego wyjaśnienia nie należy traktować jako stanowiska Dyrektora RDLP w Krośnie w sprawie utworzenia parku narodowego. W świetle obowiązującego prawa Dyrektorowi RDLP w Krośnie, jak również kierownikom innych jednostek organizacyjnych Lasów Państwowych nie przyznano kompetencji w tej sprawie. W tej części odpowiedzi na wniosek chodzi tylko i wyłącznie o sposób przekazu informacji jaki Państwo prezentujecie, a w szczególności o używanie niektórych, nieuprawnionych w moim przekonaniu, pojęć.

Występowanie na zarządzanym przez Lasy Państwowe terenie, którego dotyczy wniosek, bardzo wielu gatunków grzybów, roślin i zwierząt - w tym także chronionych oraz rzadkich świadczy o tym, że gospodarka leśna w żaden sposób nie szkodzi tym gatunkom. Potwierdzają to wyniki powszechnej inwentaryzacji gatunków roślin, zwierząt i innych organizmów oraz parametryzacji wybranych cech drzewostanów, prowadzone w lasach Podkarpacia od 2016 roku. Badania te, a także badania prowadzone w ramach sporządzania planów urządzenia lasu, wykazały, że wiele gatunków uważanych za rzadkie, zagrożone lub puszczańskie, występuje powszechnie na siedliskach lasów górskich i wyżynnych, niezależnie od pochodzenia drzewostanu (czy z naturalnego odnowienia, czy posadzonego sztucznie). Dotyczy to między innymi takich gatunków wymienionych w Państwa wniosku, jak *Rhysodes sulcatus* czy *Buxbaumia viridis*. Przywołany we wniosku długi wymierania *extinction debt* oznacza w naukach przyrodniczych zjawisko ustępowania, wymierania gatunków jako następstwo działań, które miały miejsce w przeszłości, a nie nieokreślone i hipotetyczne ryzyko wymarcia w wyniku bieżących działań, które subiektywnie i bez odpowiednich dowodów uznaje się za szkodliwe (w tym przypadku za taką wnioskodawcy uznali, wbrew faktom, gospodarkę leśną).

W tym miejscu czuję się zobowiązana wyjaśnić, że ani art. 34 ustawy o lasach, ani § 19 Statutu PGL LP, nie daje mi uprawnień do zmiany zapisów planów urządzenia lasu, które są podstawowym dokumentem, w oparciu o który prowadzona jest gospodarka leśna (art. 7 ustawy o lasach). Plan ten, poddany szerokim konsultacjom społecznym, oceniony przez organy właściwe ds. ochrony przyrody (regionalny dyrektor ochrony środowiska) pod kątem wpływu zaplanowanych działań na środowisko, jest zatwierdzany przez Ministra Środowiska. Gospodarka leśna prowadzona według takiego planu, ma między innymi za zadanie zachowanie



różnorodności przyrodniczej. Z prowadzonych badań (zarówno przez wnioskodawców, jak i w ramach powszechnej inwentaryzacji gatunków roślin, zwierząt i innych organizmów oraz parametryzacji wybranych cech drzewostanów) wynika, że cel ten jest realizowany w sposób należyty, co znajduje potwierdzenie w opiniach do planów urządzenia lasu, wydawanych przez organ właściwy do spraw ochrony przyrody. Zaplanowane w otulinie parku narodowego działania z zakresu gospodarki leśnej były i są uzgadniane z dyrektorem parku. Wszystkie działania w otulinie Bieszczadzkiego Parku Narodowego zostały uzgodnione z dyrektorem Parku, który analizując przedstawiony w projektach planów sposób realizacji zadań gospodarczych na konkretnym terenie nie widział potrzeby wyłączenia drzewostanów ponadstuletnich z pozyskania drewna. Przy tej okazji pragnę zauważyć, że otulina Bieszczadzkiego Parku Narodowego wskazana przez Państwa na mapie nie pokrywa się z granicami otuliny ustanowionej rozporządzeniem Rady Ministrów. Należy więc wskazać, że użyty we wniosku termin *otulina BdPN* odnosi się do subiektywnie wyznaczonego przez Państwa obszaru, nie do istniejącej otuliny tego Parku.

Pragnę jeszcze raz podkreślić, że projekty planów urządzenia lasu przed ich zatwierdzeniem, przeszły całą drogę strategicznej oceny wpływu ich realizacji na środowisko, drogę wskazaną w obowiązujących na czas ich opracowania przepisach prawa, poddane zostały konsultacjom społecznym w zakresie jaki prawo przewidywało, a transparentność ich opracowania widoczna była na każdym etapie prac. W tym miejscu pragnę zachęcić wszystkich Państwa do zapoznania się z tymi dokumentami, które zamieszczone zostały na stronach BIP poszczególnych nadleśnictw. Analizując te dokumenty bardzo proszę zwrócić uwagę na szczególnie - niezależny od tak często podnoszonego w mediach aspektu politycznego działania Lasów Państwowych - charakter ich zatwierdzenia oraz na szczegółowy opis prowadzonych konsultacji społecznych, w tym dogłębne wyjaśnienia przyczyn braku możliwości uwzględnienia niektórych wniosków. Jestem przekonana, że o zatwierdzeniu przedmiotowych dokumentów zdecydowała ich dobra jakość merytoryczna nie zaś osoba Ministra akurat sprawującego Urząd.

Ostatnia kwestia, jaką pragnę poruszyć, dotyczy wyznaczania ostoi ksylobiontów w myśl Zarządzenia nr 28 Regionalnego Dyrektora Lasów Państwowych z 2 grudnia 2014 roku, zmienionego Zarządzeniem nr 14 z dnia 28 grudnia 2016 roku. Zgodne z tym zarządzeniem, nadleśniczy winien wyznaczyć ostoje ksylobiontów, rozumiane jako ruszt ekologiczny, tworzący sieć powierzchni zapewniających miejsce przetrwania i redystrybucji organizmów związanych z martwym drewnem. To nadleśniczy decyduje, w oparciu o znajomość ekosystemów leśnych, jaka jest zasobność ekosystemów leśnych w martwe drewno – siedliska dla organizmów ksylobiontycznych. W nadleśnictwach, których dotyczy wnioski, ilości martwego drewna są bardzo duże (Baligród – 22,94 m³/ha, Bircza – 24,22 m³/ha, Cisna – 23,61 m³/ha, Lutowiska – 20,90 m³/ha, Stuposiany – 28,80 m³/ha), stąd nie ma potrzeby zwiększania ilości ostoi ksylobiontów w tych nadleśnictwach. Poza tym prowadzone są równoległe inne działania, które zapewniają systematyczny dopływ martwego drewna do ekosystemów leśnych (m.in. pozostawianie 5% drzewostanów rębnych na siedliskach przyrodniczych). Wyznaczanie ostoi ksylobiontów nie jest



wymogiem prawnym, a jedynie przejawem uwzględnienia funkcji ekologicznych lasów przez PGL LP.

Biorąc pod uwagę wszystkie przytoczone powyżej argumenty nie widzę uzasadnienia merytorycznego ani możliwości prawnych dla wyłączenia z pozyskania drewna wydzieleń wskazanych we wniosku.

2. Zaprzestanie odstrzału zwierząt łownych w granicach otuliny Bieszczadzkiego Parku Narodowego oraz w granicach projektowanego Turnickiego Parku Narodowego (zgodnie z załączonymi mapami oraz punktami załamania granic).

Zgodnie z art. 3 ustawy Prawo łowieckie, celem gospodarki łowieckiej jest między innymi uzyskiwanie właściwej liczebności populacji poszczególnych gatunków zwierzyny przy zachowaniu równowagi środowiska przyrodniczego. Gospodarka łowiecka prowadzona jest w oparciu o wieloletnie łowieckie plany hodowlane (sporządzane na okres 10 lat) i roczne plany łowieckie. Wieloletnie łowieckie plany hodowlane, sporządzane przez dyrektorów regionalnych dyrekcji Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe w uzgodnieniu z marszałkami województw i Polskim Związkiem Łowieckim, określają m.in. docelowe stany zwierzyny, gwarantujące utrzymanie równowagi środowiska przyrodniczego. Natomiast roczne plany łowieckie, mają doprowadzić do osiągnięcia ustalonych stanów liczebności zwierzyny lub utrzymania takich stanów, jeśli są już osiągnięte. W przypadku, gdy rzeczywiste stany zwierzyny są niższe od docelowych, planowane odstrzały są ograniczane lub wstrzymywane do momentu wzrostu populacji do poziomu określonego w dokumentach planistycznych. Należy też pamiętać, że gospodarowanie populacjami zwierząt o dużych arealach bytowania jest prowadzone w ramach łowieckich rejonów hodowlanych, które są wyznaczone w oparciu o wymagania ekologiczne dużych zwierząt kopytnych, a nie sztuczne podziały terytorialne, jakimi są obwody łowieckie, dla których sporządza się roczne plany łowieckie. Muszę zaznaczyć, że plany te dla obwodów sąsiadujących z parkami narodowymi są corocznie opiniowane przez dyrektorów parków. Wszystkie roczne plany łowieckie dla obwodów położonych w sąsiedztwie Bieszczadzkiego Parku Narodowego zostały pozytywnie zaopiniowane przez Dyrektora tego parku, który nie wskazał na zagrożenie dla dużych drapieżników w związku z prowadzeniem odstrzałów w ramach gospodarki łowieckiej.

Ssaki kopytne, szczególnie jeleni, wyrządzają duże szkody w drzewostanach poprzez zgryzanie pędów młodych drzewek oraz zjadanie ich kory. Koncentracja tych szkód może zagrozić nawet trwałości lasu na danym terenie a często uniemożliwia uzyskanie właściwych dla siedliska składów gatunkowych drzewostanów. Powoduje dodatkowo duże straty w gospodarce człowieka – koszty zabezpieczania drzewostanów przed zwierzyną wynoszą miliony złotych. Zbyt wysokie stany jeleni, saren i dzików przekładają się na duże szkody w płodach i uprawach rolnych, niwecząc pracę ludzi i powodując konieczność wypłacania wysokich odszkodowań przez dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich. Co szczególnie istotne, w terenach wyłączonych z polowań odszkodowania wypłaca marszałek województwa ze środków publicznych (a więc koszty ponosi każdy obywatel).



W obszarze objętym wnioskiem szkody w drzewostanach są istotne. Nie tylko w lasach gospodarczych, ale również w Bieszczadzkim Parku Narodowym, który z tego powodu musi zabezpieczać drzewostany przed zwierzyną. Zadanie to jest ujęte w projekcie planu ochrony tego Parku. Warto podkreślić, że inny górski park narodowy – Magurski – nie tylko jest zmuszony zabezpieczać drzewostany przed zwierzyną, ale również prowadzić redukcję jeleni, i to pomimo występowania całego zespołu dużych drapieżników. Konieczność redukcji została przewidziana w projekcie planu ochrony dla tego Parku.

Sloganiem często powielanym w dyskusjach o gospodarce łowieckiej jest twierdzenie, że duże drapieżniki mogą zastąpić człowieka w redukowaniu liczebności ssaków kopytnych, i tym samym przyczynić się do ograniczania szkód łowieckich. Zespół prof. Jędrzejewskiego przeprowadził badania dotyczące tego zagadnienia w Puszczy Białowieskiej. Wyniki opublikowane w pracy pt. *Kill rates and predation by wolves on ungulates populations In Białowieża Primeval Forest (Poland)*, wydanej w 2002 r. w *Ecology* jednoznacznie wskazują, że zespół dużych drapieżników nie jest w stanie kontrolować liczebności swoich ofiar w obecnej sytuacji populacyjnej jeleniowatych i dzika, może tylko spowolnić tempo wzrostu tej liczebności.

Pomimo prowadzenia odstrzałów jeleni (saren praktycznie w tym rejonie się nie pozyskuje) nieprzerwanie od dziesiątków lat, zagęszczenie dużych drapieżników na tym terenie, szczególnie wilków i niedźwiedzi, jest bardzo duże, większe niż w innych rejonach kraju. Stoi to w sprzeczności z tezą, że „łowiectwo jest poważną konkurencją w walce o ofiarę”. Wynika to z wielu powodów, ale głównym jest to, że planując pozyskanie myśliwskie uwzględnia się potrzeby dużych drapieżników. Do odstrzału przeznaczają się „nadwyżkę” populacji w stosunku do docelowych stanów roślinożerców, określonych w wieloletnich łowieckich planach hodowlanych. Nieprawdą jest, że obszar, którego dotyczy wniosek to jeden z ostatnich w Polsce i na świecie obszarów występowania tych drapieżników. Wilki są powszechne w całym kraju, występują też w większości krajów europejskich i są rozpowszechnione na świecie, a ich liczebność stale rośnie. Niedźwiedzie brunatne rzeczywiście w Polsce występują w rejonach górskich, a nie ma ich w pozostałej części Polski. Wynika to z faktu, że tereny te stanowią peryferyjne obszary stabilnej, karpackiej populacji niedźwiedzia brunatnego, szacowanej ostrożnie na ponad około 7 tysięcy osobników. W samej Rosji żyje kilkaset tysięcy tych zwierząt.

W obszarze objętym wnioskiem zwierzęta te są przedmiotami ochrony w obszarach Natura 2000, przede wszystkim w obszarze PLC180001 Bieszczady. Stan populacji wilka i niedźwiedzia jest oceniany jako właściwy (FV). Również baza pokarmowa (liczebność ssaków kopytnych), będąca jednym ze wskaźników służących do oceny siedliska, jest oceniana dla wszystkich dużych drapieżników jako bardzo dobra (FV).

W tym miejscu warto również odnieść się do często powielanego przez pozarządowe organizacje ekologiczne stwierdzenia, że obecność dużych drapieżników ogranicza szkody wyrządzane przez jeleniowate w drzewostanach (głównie zgryzanie i spałowanie). Zarówno doświadczenie praktyczne leśników jak i wyniki wielu prac naukowych poświęconych temu zagadnieniu precyzyjnie wskazują, że obecność dużych drapieżników powoduje zmianę zachowań jeleni - gromadzą się one w bardzo duże chmary, co powoduje koncentrację szkód. Dodatkowo stres związany



Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie

z obecnością drapieżnika (głównie bezpośrednio po ataku) zmienia pH w zwaczu jeleni, co zmusza je do intensywnego spalowania w celu przywrócenia jego naturalnych wartości. Obecność dużych drapieżników wpływa więc na wzrost szkód wyrządzanych w drzewostanach. Stwierdzenie tego faktu nie jest oczywiście argumentem przeciwko tym gatunkom, które są potrzebne w środowisku, zwiększając jego bioróżnorodność.

Biorąc pod uwagę wszystkie przytoczone powyżej argumenty nie widzę uzasadnienia merytorycznego ani możliwości prawnej dla zaprzestania odstrzału zwierząt łownych w obszarach wskazanych we wniosku.

z polecenia

DYREKTOR

Grażyna Zagrobelna

